

## „Oni” po „Onych”

Premierę „Onych” Stanisława Ignacego Witkiewicza w Teatrze Powszechnym nagrodził całkiem uzasadniony entuzjazm publiczności. Niewątpliwie należał się on aktorom i scenografowi. Gorzej z autorem i reżyserem.

Joanna Szczepkowska i Joanna Żółkowska wcieliły się w prawdziwie demoniczne kobiety, mężczyźni również byli do głębi witkiewiczowscy: słabi, samotni, miotani przerażającymi pożądaniami. Ciekawym pomysłem inscenizacyjnym było przegrodzenie sceny arcy-modernistyczną ścianą ze szkła i aluminium, pozwalającą dopełniać akcję pierwszego planu tym, co rozgrywa się w tle.

Rewolucja sowiecka, którą przeżył w samym jej centrum, była dla Witkacego zapowiedzią Apokalipsy: końca indywidualności, końca sztuki, przemiany ludzkości w masę zautomatyzowanych bydląt wyzbytych wszelkich uczuć metafizycznych. Popelniając samobójstwo na wiadomość o wkroczeniu do Polski wojsk sowieckich, w 1939 roku, Witkacy dał najgłębszy dowód wiary w prawdziwość swego proroctwa. Przez następne pół wieku lekturze jego utworów towarzyszyło poczucie żywej aktualności. Dziś na proroctwa Witkacego patrzymy trochę inaczej. Apokalipsa rysująca się na horyzoncie inteligentkiego świata stała się mniej wyrazista. „Oni”

wyłonili się z książki Teresy Torańskiej bardziej banalni, mniej demoniczni i metafizyczni. Społeczeństwa wracają do swej, nieodmiennie prowizorycznej, równowagi. Co w takiej sytuacji zostaje z dramatów Witkacego? Przeraźliwie nudne teoretyzowanie na temat czystej formy przemieszane z kapitalnymi intuicjami psychologicznymi i świetną inwencją językową? Wizja potwornych, choć sztucznych, inteligentkich męczarni bez wyjścia?

Być może należałoby już przyjąć Stanisława Ignacego Witkiewicza do grona klasyków polskiej literatury, przyznać, że jest on pisarzem czasu minionego, co w końcu byłoby najzupełniej naturalnym zjawiskiem. Niestety, reżyser zmierza ku kolejnej aktualizacji. Napis ACID HOUSE, wykonany sprayem w zakończeniu spektaklu, niezrozumiały dla większej części publiczności, zdaje się sugerować aktualność tej „twórczości zawziętej i może genialnej grafomanii” — jak ją oceniał Irzykowski. Co na to młodzież?

**Marcin Stopa**

---

Stanisław Ignacy Witkiewicz „Oni”. Teatr Powszechny w Warszawie. Reżyseria Rudolf Ziolo, scenografia Andrzej Witkowski, muzyka Janusz Stokłosa. Premiera 28 listopada 1992.